

prof. dr hab. Tadeusz Epsztein
Instytut Historii PAN w Warszawie

Warszawa, dn. 28 maja 2024 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Pawła Mierzwy
pt. **„Hrabstwo Tarnowskie książąt Sanguszków w XIX i XX wieku”**
napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Romualda Turkowskiego

W ostatnich dekadach wyszło drukiem bardzo dużo opracowań poświęconych ziemiaństwu polskiemu w XIX i XX w. Niestety w tej obszernej literaturze niewielką część zajmują prace poświęcone majątkom ziemskich, a szczególnie ich gospodarce. Monografii majątków ziemskich nadal jest bardzo mało, stąd temat pracy Pawła Mierzwy, poświęcony tarnowskim dobrom Sanguszków z pewnością zasługuje na uwagę. Tym bardziej, że problematyka rozprawy została szeroka zakrojona, obejmując różne dziedziny, począwszy od dziejów rodu, przez historię dóbr, ich strukturę, organizację i gospodarkę, skończywszy na aktywności właścicieli majątku na różnych polach.

Tzw. Hrabstwo Tarnowskie doczekało się już monografii, ale obejmującej okres staropolski (praca doktorska Andrzeja Niedojadły, wydana drukiem: *Hrabstwo Tarnowskie w XVII i XVIII wieku : dzieje społeczno-gospodarcze*. Tarnów - Tuchów 2011). Tego okresu dotyczy również książka Stanisława Potępy i Marka Popiela (*Hrabstwo Tarnowskie Sanguszków*, Tarnów 2001). Dla czasów późniejszych mamy tylko opracowania częściowe. Autor zdecydował się przeanalizować losy dóbr gumniskich w okresie zarządu ostatnich dwóch dziedziców: Eustachego Sanguszki (1842-1903) i jego syna Romana (1901-1984). Nie ma wątpliwości, że tak zaplanowane opracowanie jest potrzebne i wypełnia lukę w historii tego majątku i jego właścicieli. Zamyka jego długą historię, a jednocześnie pokazuje funkcjonowanie w chwilach przełomowych dla kraju. Szkoda, że we *Wstępie* Autor nie uzasadnił szerzej wyboru tematu rozprawy, nie wskazał jej znaczenia dla badań nad wielką własnością ziemską,

dziejami rodzin arystokratycznych, rodziną Sanguszków itd. Niejasny jest także główny cel badawczy podjętych studiów: „charakterystyka dóbr tarnowskich pod zarządem ostatnich właścicieli księcia Eustachego oraz Romana Sanguszki” – bardzo pobieżnie omówiony we *Wstępie*. Autor niechętnie objaśnia zakres owej charakterystyki (np. „działalność rolnicza i przemysłowa”, „sposób administrowania całym kompleksem dóbr”, „działalność społeczno-dobroczytna oraz polityczno-kulturowa” [s] Sanguszków), natomiast z konkretnych celów badawczych, wymienia tylko jeden: „określenie oddziaływania Sanguszków na miasto Tarnów i miejscowości ulokowane wokół folwarków należących do tego rodu”. (s. 11)

Praca składa się z dziesięciu rozdziałów, wstępu i zakończenia. Konstrukcja rozprawy opiera się na klasycznym rozwiązaniu, przy opracowywaniu tego typu zagadnień. Autor rozpoczyna zasadniczą monografię od ogólnej historii rodziny, omawia chronologicznie jej rodowód i najważniejszych przedstawicieli, także charakteryzuje stan posiadania rodu. (rozdział I) W kolejnych rozdziałach przechodzi do szczegółowego opisu linii tarnowskiej Sanguszków. Rozdział drugi poświęcił głównie rezydencjom rodu, szczególnie Gumniskom. Tu także opisuje rodzinne nekropolie, ale również wyposażenie siedzib: archiwa i biblioteki rodzinne. Najwięcej miejsca zajmuje charakterystyka gospodarki dóbr. W rozdziale trzecim zajmuje się strukturą majątku, organizacją jego zarządu i stanem finansowym dóbr. Kolejną część poświęca pracownikom zatrudnionym u Sanguszków. Omawia poszczególne grupy pracownicze, także zasady wynagrodzeń i warunków socjalnych obowiązujących w majątkach Sanguszków. Osobny rozdział poświęca zniszczeniom wojennym w dobrach Sanguszków i parcelacji dóbr. W dalszej części pracy znajdujemy charakterystykę poszczególnych dziedzin gospodarki majątku. Zaczyna od produkcji rolnej i hodowli, następnie charakteryzuje gospodarkę leśną i stawową. W osobnym rozdziale opisuje uprzemysłowienie dóbr Sanguszków. Rozdział dziewiąty został poświęcony aktywności politycznej i społeczno-kulturalnej rodziny. W ostatnim

rozdziale omawia okres zamykający dzieje dóbr Sanguszków: okupację niemiecką i reformę rolną 1944 r.

Do samej konstrukcji pracy mam trochę zastrzeżeń. Z rozdziału I wyrzuciłbym podrozdziały 1.3. i 1.4., które lepiej pasują do rozdziału 3. Rozdział 2 (bez podrozdziału 2.4.) umieściłbym po bloku gospodarczym, po obecnym rozdziale 8. Może lepiej byłoby rozdział omawiający zniszczenia majątku podczas I wojny światowej i parcelację okresu międzywojennego umieścić na końcu rozprawy przed rozdziałem dotyczącym kolejnej wojny i ostatecznej likwidacji dóbr. Dałoby to możliwość lepszego porównania skutków obu wojen światowych dla dóbr ziemskich w Polsce. Podrozdziały 4.9. i 4.10. powinno się przenieść do rozdziału 9. W rozdziale 6 wyraźniej podzieliłbym gospodarkę roślinną i hodowlaną w majątku, co też lepiej pozwoliłoby wskazać na znaczenie hodowli koni w majątkach Sanguszków. Gospodarkę stawową lepiej omówić w rozdziale 6, w części dotyczącej hodowli. Zostawiając w dotychczasowym miejscu przynajmniej trzeba należy uzupełnić tytuł rozdziału: „Gospodarka leśna i stawowa”. Pewnej korekty wymaga rozdział 9, zgodnie z tytułem tej części pracy powinno zaczynać się od aktywności politycznej, zaś sprawy oświatowe i filantropijne można przenieść na dalsze miejsce. Brakuje też w tym rozdziale wyodrębnionego fragmentu poświęconego zainteresowaniom kulturalnym. Także byłbym skłonny podrozdział omawiający archiwa i biblioteki Sanguszków (rozdział 2) przenieść do tej części pracy, bezpośrednio nawiązujący do aktywności rodziny w dziedzinie kultury. Jeżeli chodzi jeszcze o tytuły rozdziałów (i podrozdziałów), to poprawiłbym *Strukturę folwarczną* na „Strukturę dóbr”, *Kadrę kierowniczą* na „Administrację”, *Rewiry leśne* na „Organizację dóbr leśnych”.

Praca powstała na różnorodnej bazie źródłowej. Autor przeprowadził kwerendę w licznych kolekcjach archiwalnych i bibliotecznych. Wykorzystał materiały znajdujące się w archiwach w Warszawie, Kozłówce, Krakowie, Tarnowie, w bibliotekach: Jagiellońskiej, Kórnickiej, Publicznej w Tarnowie i w Bibliotece

Naukowej im. W. Stefanyka we Lwowie. Pewnego uporządkowania wymagają opisy archiwaliów w *Bibliografii*. Opis dokumentów w bibliografii powinien zaczynać się od nazwy zespołu (lub jego skrótu). Dokumenty przechowywane w Bibliotece im. W. Stefanyka we Lwowie nie powinny być umieszczone pod nazwą Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. (s. 427)

Autor sięgnął do wielu materiałów drukowanych, zarówno pochodzenia urzędowego (np. akta normatywne, dokumentacja statystyczna), prywatnego (pamiętniki – nieliczne!¹), także do czasopism (obszerna lista przejranych tytułów!), opracowań genealogiczno-heraldycznych, czy różnych druków współczesnych. Wykorzystał także bogatą literaturę przedmiotu, w tym wiele rzadkich druków regionalnych poświęconych interesującej go rodzinie Sanguszków i jej majątkom. Nie ma jednak odesłań do ważnych pozycji, koniecznych przy opracowywaniu poruszanej tematyki. Praca jest poświęcona rodzinie arystokratycznej i jej własności ziemskiej, ale nie znajdziemy w rozprawie żadnej próby definicji omawianej grupy społecznej (elity ziemiańskiej), ani choćby odwołania do odpowiedniej literatury. Na ten temat napisano już dużo. Autor praktycznie nie zna prac, np. Janiny Leskiewiczowej, Ireny Rychlikowej, Danuty Rzepniewskiej, Witolda Molika, Andrzeja Kwileckiego, Kazimierza Karolczaka, Szymona Rudnickiego. Nie sięgał do monografii innych znanych rodzin ziemiańskich, np. Kazimierza Karolczaka, (*Dzieduszyccy. Dzieje rodu. Linia poturzycko-zarzecka*), Katarzyny Jedynak (*Broel-Platerowie z Białaczowa...*), Anny Janoty-Stramy (*Stadniccy herbu Szreniawa z Nawojowej*), Tomasza Sławińskiego (*Kretkowscy...*), Jacka Poletyło (*Dom Poletyłów herbu Trzywdar*), Joachima Popka, *Ród Tyszkiewiczów z Weryni...*)². Zamiast odwoływać się do prac naukowych cytuje popularne opracowania, np. Saturnina Sobola, dziennikarza.

¹ Poniżej w przypisie wymieniam kilka pamiętników, do których warto zajrzeć.

² Podaje przykładowe opracowania, gdzie znajdziemy obok historii rodziny, także opisy majątków.

Nie wykorzystał klasycznej już pozycji na temat gospodarki ziemiańskiej: Wojciecha Roszkowskiego, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918-1939* (Warszawa 1986), czy dla okresu wcześniejszego książki Bogumiły Umińskiej, *Aktywność społeczno-gospodarcza ziemian guberni płockiej w latach 1865-1914* (Ciechanów 2019). Także nie zna serii prac poświęconych demografii i gospodarce Galicji doby autonomicznej, np. Piotra Franaszka, Jerzego Michalewicza, Dennisa Vnenchaka, Beaty Wilpert-Końkiewicz, Krzysztofa Zamorskiego. Brak tych lektury widoczny jest w rozdziałach dotyczących gospodarki dóbr sanguszkowskich. Nie ma odniesień do opracowań opisujących inne duże majątki ziemskie, np. do książki Joanny Kowalik, *Dobra ziemskie Radzyń. Historia majątku od XVIII do XX wieku*, (Lublin 2015), czy J. Ewy Leśniewskiej, *Sobianowice. Dobra ziemskie i ich właściciele (XVIII-XX w.)* (Krosno 2023). Autor zajmuje się rezydencjami Sanguszków na Ukrainie, ale nie zajął do pracy Romana Aftanazego, nie mogą jej zastąpić przedwojenne książki Antoniego Urbańskiego, nieprecyzyjne i bardzo powierzchowne. Na s. 119 wspomina o pracach archiwalnych Bronisława Gorczaka, ale nie daje w przypisie i w *Bibliografii* opisu najważniejszej publikacji dokumentów z tej kolekcji: *Archiwum książąt Sanguszków w Sławucie* (t. 1-7), a także *Monografii XX. Sanguszków...*(t. 1-3). Do hodowlanych pasji Sanguszków nie ma ważnej książki Stefana Bojanowskiego, *Sylwetki koni orientalnych i ich hodowców* (Kraków 1906). Dziwi też brak w obszernej kwerendzie prasowej „Gazety Rolniczej”. Dużym problemem jest nie tylko całkowity brak w *Bibliografii* wielu ważnych pozycji, ale także sposób wykorzystania źródeł i opracowań formalnie cytowanych przez Autora. Przedwojenny *Mały rocznik statystyczny* pojawia się w odsyłaczach tylko raz i wyłącznie rocznik z 1939 r. Autor nie wykorzystał nowszego i wygodnego opracowania do analiz statystycznych: *Historii Polski w liczbach* (t. 1-3, Warszawa 2003-2014)³.

³ Autor sięgnął do starszego opracowania poprzedzającego powyższą publikację, i tylko do jednego jej zeszytu: *Maturalne warunki życia ludności*, pod red. Andrzeja Wyczańskiego (Warszawa 1998).

Książka Andrzeja Ajnenkiela (*Położenie prawne robotników...*) jest tylko raz cytowana, podobnie *Podręcznik polityki agrarnej* Zygmunta Ludkiewicza. Sporadycznie sięga do prac Krzysztofa Ślusarka.

We *Wstępie* przy omówieniu dokumentów rękopiśmiennych pominięto informacje, że niezwykle ważnym korpusem źródłowym, który umożliwił powstanie niniejszej pracy były archiwalia wytworzone przez rodzinę Sanguszków. Tu wystarczy odesłanie do rozdziału, w którym omówiono historię rodowych archiwów. Z tym jednak zastrzeżeniem, że w rozdziale *Archiwa i biblioteki* brakuje informacji o miejscu przechowywania poszczególnych części ocalałej spuścizny archiwalnej po Sanguszkach. Archiwalia sanguszkowskie są jednym z najlepiej zachowanych i największych archiwów rodzinnych w Polsce. Materiały dotyczące XIX i pocz. XX w. są bardzo bogate, nie ma możliwości i potrzeby, aby je do końca wykorzystać w jednej pracy, konieczna była selekcja, wybór niektórych dokumentów. Mam jednak poważne wątpliwości, czy dokonana przez Autora selekcja rękopisów, szczególnie z archiwum Sanguszków nie była całkowicie przypadkowa. Zespół znajdujący się w Archiwum Narodowym w Krakowie liczy ok. 5 tys. jednostek. Odesłania w pracy są tylko 15 jednostek! Autor nie daje odpowiedzi, według jakiego klucza tak radykalnie ograniczył zasięg kwerendy w archiwum Sanguszków.

Paweł Mierzwa nadał swojej pracy układ rzeczowo-chronologiczny, choć nie zawsze konsekwentnie przestrzegany. Bardzo często czytelnik musi się domyślać, jak należy datować liczne informacje zaczerpnięte ze źródeł, szczególnie dotyczące gospodarki majątku. Autor nie zawsze datuje zawartość tabel. (np. tab. 2, 3, 21, 64-78, 81-84, 112, 114, 115, 118, 119, 124)

Przechodząc do szczegółowego omówienia zawartości pracy, warto zwrócić uwagę, że dzieje Sanguszków, omówione przez Autora w rozdziale I już doczekały się wielu opracowań, przede wszystkim biogramy wielu przedstawicieli rodu znajdują się w PSB. Oczywiście Autor sięga do tych opracowań, ale też nie ogranicza się tu wyłącznie do literatury przedmiotu i

wprowadził do tekstu wiele nowych informacji zebranych w przejrzanych źródłach archiwalnych i drukowanych, np. bardzo interesujące zestawienie kosztów pogrzebu Eustachego Sanguszki. (s. 60)

Jednak w rozdziale I zabrakło jakiegokolwiek wprowadzenia i podsumowania, próby umieszczenia opisywanej rodziny w szerszym kontekście dziejów politycznych i społecznych, losów elit polskich i europejskich. Sanguszkowie nie byli typową rodziną ziemiańską, ale jednocześnie funkcjonowali w swojej grupie społecznej: mieli koligacje, kontakty towarzyskie itd., z innymi podobnymi rodami⁴. Wydaje się ciekawym, jak można scharakteryzować tę zbiorowość, czym odróżniała się ona od pozostałej społeczności wielkich właścicieli ziemskich.

W rozdziale zostały umieszczone dwa podrozdziały opisujące majątki Sanguszków, które z powodzeniem można przenieść do dalszych części pracy, szczególnie, że rozbijają one jednolitą narrację biograficzną tego fragmentu.

Tytuł rozdziału 2 (*Powstanie i rozwój siedziby linii tarnowskiej Sanguszków w Gumniskach*) sugeruje, że Autor omawia w nim wyłącznie siedziby związane z dobrami tarnowskimi, a treść tego fragmentu pracy jest znacznie szersza i dotyczy losów różnych sanguszkowskich rezydencji. Autor zajmuje się tu nie tylko samymi obiektami, ale również śledzi historię ich wyposażenia. Nie brakuje tu również informacji o charakterze gospodarczym. Sporo cennego materiału źródłowego na ten temat zostało tu umieszczone, szkoda tylko, że niewiele jest tu komentarzy i objaśnień. Autor przepisuje treść rękopisów bez koniecznej modernizacji pisowni i przypisów (np. tabele nr 5-10) Można oczywiście wykorzystywać w tabelach terminologię źródeł, ale powinno się zamieszczać informacje na ten temat. Należy też stosować się do obowiązujących reguł edytorskich i językowych, np. używania w opisach tabelarycznych dużych liter itd. W wielu miejscach rozprawy są podkreślane wygórowane ambicje

⁴ Gdyby Autor poszerzył bazę źródłową znalazłby wiele przykładów pokazujących kontakty Sanguszków z innymi rodzinami ziemiańskimi na Wołyniu i w Galicji, np. warto przeczytać dziennik Emilii z Jabłonowskich Skrzyńskiej, czy wspomnienia Mariana Rosco Bogdanowicza, Matyldy z Windisch-Graetzów Sapieżynny, Kazimierza Girtlera, Ksawerego Preka, Kazimierza Chłędowskiego.

opisywanego rodu, jednak nie wszystkie przykłady o tym świadczą, np. fakt posiadania oranżerii nie był tak wyjątkowy na przeł. XIX/XX w. zakładano je nawet w zupełnie średnich majątkach. (s. 111) Oczywiście ważna była ich wielkość i zawartość, niewątpliwie sanguszkowskie oranżerie były pewnie większe i bogatsze w wyposażeniu.

W rozdziale 3 Autor skupił się na opisie dóbr gumniskich. Zaczyna narrację o spraw organizacyjnych. Omawiając strukturę administracji dóbr Autor opisuje różne nieprawidłowości i wykroczenia związane z prowadzeniem majątku, na co zwracały uwagę administracja państwowa, a także politycy, np. Wincenty Witos. Nie wiem, czy nie byłoby słuszne tym kwestiom poświęcić osobny podrozdział, a może połączyć go z podrozdziałem 4.9.? (s. 130-131)

W podrozdziale *Struktura folwarczna* zostały omówione różne kwestie: począwszy od analizy zmian obszaru tarnowskich dóbr Sanguszków, przez charakterystykę struktury majątku, skończywszy na podaniu ogólnych informacji na temat gospodarki dóbr. O gospodarce Autor będzie szczegółowo pisał w dalszych częściach rozprawy, dlatego również w tym fragmencie do tej kwestii nawiązuje – nie wiemy?

W tej części pracy Autor także umieścił trochę cennych informacji zaczerpniętych z materiału źródłowego. Do tej kategorii trzeba zaliczyć dane z tabeli 19 podające przychody i wydatki majątku w 1868/69 r. Autor słusznie zauważył, że ten rok zakończył się bardzo korzystnym bilansem dla Sanguszków. Jeżeli dokładniej przyjrzymy się danym umieszczonym w tabeli zobaczymy, że ów zysk dotyczył wyłącznie zgromadzonych kapitałów (złoto, pieniądze i papiery wartościowe), natomiast gospodarka tego roku zanotowała stratę, niewielką (ok. 9 tys. złotych reńskich), ale jednak stratę, dlatego nie wiem, czy warto pisać „o racjonalnym zarządzaniu majątkiem”. (s. 145) W dalszych częściach podrozdziału znajdują się różne informacje na temat wartości poszczególnych części majątku Sanguszków, a także wyceny obejmujące całość dóbr. Dużo też szczegółowych danych o

bilansach finansowych w majątku Sanguszków pochodzi z okresu międzywojennego⁵.

Nie wszystkie zamieszczone tu zestawienia zostały w pełni objaśnione. Autor pisze, że za poważne straty finansowe w okresie międzywojennym był odpowiedzialny centralny zarząd majątku „który przynosił największe obciążenia finansowe dla gospodarki dóbr”. Nie ma jednak wyjaśnienia z czego brały się owe obciążenia, czym były powodowane, czy chodziło o koszty personalne, o podatki, o obsługę długów, czy niekontrolowane wydatki itd. (s. 153)

Z pracy mgr. Mierzwy trudno uzyskać informacje na temat długów ciążących nad dobrach Sanguszków, czyżby ich nie było?

W opisie sytuacji gospodarczej dóbr bardzo ważna jest precyzja i właściwe użycie terminologii. Nie zawsze możemy mówić o wydatkach w kategorii strat, nie ma bowiem produkcji bez wydatków. Straty pojawiają wówczas, gdy poniesione wydatki nie przynoszą zysków. Dlatego tytuł tabeli 28 uważam za błędny, gdyż nie jest to rzeczywisty wykaz strat, tylko w dużej większości koniecznych wydatków związanych z funkcjonowaniem dóbr. (s. 154) Można tu dodać jeszcze jedną uwagę techniczną, że w wielu tabelach brakuje podsumowań liczbowych, które ułatwiłyby korzystanie z przedstawionych zestawień. Natomiast z powodzeniem można zrezygnować ze szczegółowego opisywania zawartości tabel w tekście pracy. (s. 161)

Zgadzam się z Autorem, że w dużych majątkach dzierżawy były formą pozyskiwania kapitału bez dużych nakładów, ale błędem jest twierdzenie, iż dzierżawy „pozwalają zachować ziemię uprawną w dobrym stanie”. (s. 160) Wręcz przeciwnie bardzo często dzierżawcy nie dbali o grunty uprawne, nie stosowali odpowiedniego nawożenia lub płodozmianu, co prowadziło do wyjałowienia gleby. Przeważnie nie dbali o budynki i powierzone im maszyny, stąd korzyści z dzierżaw były nierzadko krótkotrwałe i mogły w dłuższej

⁵ Należy zwrócić uwagę, że Autor podstawowe informacje na temat bilansu ekonomicznego dóbr w latach 30. w czerpie z jednego źródła, czy przekaz ten jest obiektywny?

perspektywie przynosić straty właścicielom, co zresztą Autor potwierdza w dalszej części pracy. W tabeli 33 zabrakło informacji o wielkości wydzierżawionych folwarków i komentarza do niezwykle zróżnicowanych opłat za dzierżawioną ziemię – warto się zastanowić nad źródłem tych dysproporcji, czy tylko wiązały się one z obszarem przejętej ziemi, czy też były inne przyczyny.

Osobny rozdział (4) w pracy został poświęcony pracownikom dóbr. Jest to bardzo ważne zagadnienie związane z funkcjonowaniem dużych majątków ziemskich. Praktycznie brakuje dotąd monograficznego opracowania na ten temat, ale jest sporo tekstów cząstkowych, omawiających wybrane grupy pracownicze w różnych okresach i regionach. Niestety Autor nie zna tej literatury, np. prac Danuty Rzepniewskiej, Krzysztofa Groniowskiego, Barbary Smoleńskiej i innych autorów.

Nie sięgając do opracowań poświęconych tej tematyce mgr Mierzwa ma poważne problemy z opisaniem i analizą poruszanego zagadnienia. Należy zacząć od tego, że o wielu ważnych szczegółach dotyczących pracowników pisze w innych miejscach pracy, pomijając te elementy w niniejszej części, np. o strukturze administracji i zarządzie dóbr (s. 125); o służbie leśnej w rozdziale 7.

W samym rozdziale widać dalsze wymieszanie problematyki. W podrozdziale o „obsłudze pałacu” brakuje informacji o administracji rezydencji. Nie wiemy też, dlaczego pracownicy stajni zostali połączeni ze służbą pałacową i ogrodową. O różnych formach wynagrodzeń Autor wspomina w kolejnych podrozdziałach. Nie ma natomiast charakterystyki zmian jakie zachodziły w sytuacji społecznej i ekonomicznej pracowników w różnych okresach.

Autor bardzo dużo informacji źródłowych podał na temat wynagrodzeń pracowniczych na pocz. XX w., z kolei dla okresu międzywojennego takich cennych wiadomości nie ma w pracy, z jakiego powodu?

O parcelacji dóbr sanguszkowskich czytamy także w różnych miejscach (m.in. w rozdziale 5), ale w końcu nie znamy bezpośredniej przyczyny gwałtownego spadku powierzchni dóbr w okresie międzywojennym. (s. 138-141, 251)

Dwa kolejne rozdziały (6-7) zostały poświęcone gospodarce rolnej w majątkach Sanguszków. Nie brakuje w nich interesujących informacji, licznych danych statystycznych, tabel i zestawień, niestety znów brakuje jakichkolwiek analiz, porównań sytuacji w dobrach Sanguszków z innymi dużymi majątkami, z warunkami panującymi regionie i w całym kraju. Przykładem może być podrozdział *Hodowla zwierząt*, gdzie znajdziemy dużo zestawień liczbowych na temat pogłowia zwierząt bez żadnych dat. Liczba krów „sukcesywnie powiększała się wynosiła 368 sztuk, a docelowo 500 sztuk”, ale kiedy to było, nie wiadomo? Z następnego akapitu dowiadujemy się, że „krów mlecznych było 290 sztuk”, ale nadał nie wiemy, w którym roku. (s. 273-274) Bardzo często cytowane informacje nie łączą się między sobą, dotyczą różnych spraw i okresów. Mnożenie takich szczegółów w żaden sposób nie poszerza naszej wiedzy, zrozumienia ekonomii dóbr ziemskich, zmian zachodzących w kolejnych dekadach, wpływu różnych czynników na gospodarkę itd. Zamiast komentarzami i objaśnieniami Autor z wytrwałością dzieli się z nami oczywistymi twierdzeniami typu: „Prowadzenie produkcji rolnej i zarządzanie gospodarstwem wiązało się z licznymi wydatkami”. (s. 277-278)

Charakteryzując gospodarkę leśną Autor podaje obszar terenów zalesionych w majątku bez dat. Dodatkowym utrudnieniem są różne dane na temat powierzchni lasów na tej samej stronie. (s. 303) Dość szczegółowo została opisana gospodarka leśna przed I wojną światową, ale nie znając ogólnej wysokości zysków z innych gałęzi gospodarki nie wiemy, czy rzeczywiście lasy były wówczas najbardziej dochodowe. Niestety dla okresu międzywojennego Autor nie tu podał żadnych informacji o dochodach z lasów. Oczywiście nie informuje czytelnika o przyczynach tej luki, tymczasem dane na ten temat znajdują się zupełnie w innej części pracy (nie ma odesłania!). (s. 318)

Bardzo często Autor płynnie bez żadnego komentarza przechodzi z omawiania całych dóbr do konkretnego folwarku, nie starając się pokazać specyfiki wskazanego fragmentu majątku, nie mówiąc już o datowaniu danych liczbowych.

Jaki jest pożytek z tego typu informacji, trudno powiedzieć? Trudno też zrozumieć liczne informacje szczegółowe dotyczące stosowanych metod uprawy roli, hodowli itd. w majątkach Sanguszków bez ogólnego wytłumaczenia i zestawienia z obowiązującymi wówczas normami. Czytelnik nie wie, czy sposoby uprawy lub hodowli u Sanguszków były prawidłowe, nowatorskie, czy całkowicie złe? Autor pisze, że drzewa w lasach w majątku objęte wycinką musiały mieć 100 lat, czy to była obowiązująca norma, nie ma na to odpowiedzi. (s. 307) Historyk nie musi się na tym znać, ale jeżeli podaje tego typu informację powinien ją wytłumaczyć i opatrzyć odpowiednim przypisem.

Podrozdział poświęcony gospodarce stawowej (7.2.) kumuluje w sobie różne błędy występujące w innych częściach pracy. Autor nie daje na początku żadnej informacji na temat historii tej gałęzi gospodarki w dobrach tarnowskich. Nie dowiadujemy się jaką powierzchnię miały stawy w majątku (jednym z głównych kryteriów oceny wielkości tej gałęzi gospodarki, obok danych dotyczących połowów ryb). Nie wyjaśnia używanych terminów, a dodatkowo nie jestem pewien, czy je wszystkie rozumie? Zamiast systematycznie opisać zasady i kolejne etapy hodowli ryb w stawach, w różnych miejscach podrozdziału umieszcza powtarzające się kwestie, w tym czterokrotnie podkreśla, że „głównym gatunkiem hodowlanym był karp”, co nie jest szczególnie odkrywcze, np. nie wyjaśnił z jakiego powodu wpuszczano do stawów szczupaki. Pojawiają się tu także sprzeczne informacje na temat kosztów i zysków z hodowli ryb. Oczywiście nie ma żadnego podsumowania, więc nie wiemy, jakie były przyczyny, że w niektórych latach stawy przynosiły straty, a w innych znaczny zysk. (s. 319-322)

Liczne niejasności pojawiają się przy lekturze rozdziału poświęconego produkcji przemysłowej w dobrach sanguszkowskich. Autor twierdzi, że „fabryka [cegielna] «Konstancja» nie zaspakajała całego zapotrzebowania rynku na ten towar [cegły]”. (s. 328) Nie wiemy w jakim okresie, na jakim rynku, jakie było zapotrzebowanie na cegły itd. Nie ma też informacji, gdzie cegielnia się znajdowała. W dalszej części tekstu znajdujemy kolejne wątpliwe informacje, np.

fragment zdania: „produkcja materiałów z gliny była większa, niż produktów już wypalonych”. Czy produkty wypalone nie były z gliny? W końcu też nie wiemy też, jaka była ogólna produkcja cegły w zakładach ceramicznych w dobrach Sanguszków.

Omawiając różne gałęzie gospodarki majątku Autor niektóre informacje o podobnym charakterze powtarza w kolejnych podrozdziałach, np. wspomina o reklamie i promocji towarów produkowanych w dobrach, o wystawach; o mechanizacji i wprowadzaniu różnych ulepszeń technicznych itd. Te kwestie można omówić łącznie w osobnych podrozdziałach.

Wspominałem już wyżej, że rozdział 9 wymaga przebudowy i uzupełnienia. Przykładem tego może być ciekawa informacja dotycząca zaangażowania Sanguszków w pomoc dla Legionów podczas I wojny światowej, która raczej przypadkiem znalazła się w podrozdziale 3.1. (s. 125) Ta wiadomość idealnie pasuje do opisu aktywności politycznej i wojskowej opisywanej rodziny, a zdecydowanie ma mniejsze znaczenie dla obrazu działania administracji majątku. Nie ma bowiem wątpliwości, że o takich wydatkach nie decydowali pracownicy dóbr, lecz właściciele (w tym czasie opiekunowie prawni niepełnoletniego dziedzica). Informacje na temat wspierania instytucji kościelnych rozproszone są po całym rozdziale, podobna sytuacja dotyczy mecenatu, o ochronkach lepiej napisać w rozdziale poświęconym pracownikom, gdyż w dużym stopniu opieka nad dziećmi obejmowała potomstwo zatrudnionych w majątku. Nie wiem, gdzie w tym rozdziale Autor opisał aktywność polityczną Sanguszków?

Niewątpliwie cennym uzupełnieniem narracji pracy są tabele, których jest razem 134. W dużym stopniu zawierają informacje ze źródeł rękopiśmiennych. Niestety Autor w minimalnym zakresie przeanalizował ten ogromny materiał źródłowy o szerokim zakresie tematycznym. Oczywiście wartość poszczególnych tabel jest różna, z niektórych można było spokojnie zrezygnować, a zamiast nich umieścić w pracy kilka zdań omawiających najważniejsze dane. Treść tabel nie

tylko nie została skomentowana, ale również wymaga objaśnień i przypisów. Wiele z nich zawiera informacje niedatowane, o czym już wcześniej pisałem.

Zakończenie pracy powinno być podsumowaniem badań, odpowiedzią na postawione pytania badawcze. Biorąc pod uwagę, że w pracy nie zostały wyraźnie sformułowane żadne problemy badawcze, Autor nie musiał na nie odpowiadać. W *Zakończeniu* zostały umieszczone ogólne wiadomości o zawartości rozprawy, ale też kilka informacji szczegółowych, np. o zakładzie „Konstancja”, który „produkował towary na skalę masową i zatrudniał setki pracowników”, tymczasem w podrozdziale 8.2. czytamy, że w fabryce pracowało od 110 do 150 robotników (s. 325).

Poważnym problemem rozprawy jest język. Ogólnie rzecz biorąc praca jest napisana językiem niedojrzałym z licznymi usterkami zarówno stylistycznymi, jak i merytorycznymi, nie brakuje również błędów gramatycznych i literówek. Narracja jest chaotyczna, nieuporządkowana, często w każdym zdaniu mamy inną tematykę, inne wątki poruszanego problemu. Nie brakuje powtórzeń, czasami na tej samej stronie Autor wraca do spraw, o których pisał w akapicie wyżej⁶. Także częste są powtórzenia językowe. Poważne problemy są z terminologią. Autor nie zachowuje tu odpowiedniej dyscypliny. Dowolnie używa terminów z epoki i współczesnych nie wprowadzając żadnych komentarzy. Chwilami wydaje mi się, że w ogóle nie panuje nad używanymi określeniami, np. pisze, że wśród maszyn rolniczych były: „młocarnie parowe, a także lokomobile młocarnie”. (s. 260) Pojawiają się też zupełnie błędne określenia⁷. Nie ma problemu ze stosowaniem różnych terminów, zarówno koniecznych, jak wzbogacających język pracy, ale zawsze trzeba pamiętać o ich objaśnieniu, jeżeli mogą być dla czytelnika

⁶ Np. kilkakrotnie powtarzana jest informacja o przejęciu zarządu dóbr przez pełnomocnika w okresie niepełnoletności Romana Sanguszki juniora. (np. s. 125 (dwukrotnie w różnych miejscach), s. 134) Biorąc pod uwagę znaczenie tego faktu dla charakteru administracji dóbr kwestia powinna być dokładnie omówiona w jednym miejscu. W razie potrzeby można do takiej informacji w innej części pracy odesłać. Powtórzenia dotyczące gospodarki stawowej: na s. 319-321.

⁷ Dobrym przykładem może być opis tabeli 66 zawierającej spis zniszczeń w majątku dokonanych przez wojska austriackie [brak daty!]: „Świadczenia w budynkach i inwentarzu w folwarku Główny dokonanych przez wojska austriackie”. (s. 230)

wieloznaczne lub wręcz niejasne. W dużych majątkach dla opisu różnych części dóbr używało się zmiennych terminów, np. folwarki, klucze, wydziały, ekonomie. Wszystkie te terminy można cytować, ale trzeba przy pierwszym użyciu podać objaśnienie. (np. s. 64-65). Część pracowników majątku otrzymywała „ordynarię”, a nie „ordynaria”. (s. 169, 184, 263)⁸ Ordynariusze nie posiadali i nie prowadzili własnych gospodarstw rolnych. (s. 184) W podrozdziale 3.4 Autor konsekwentnie używa terminu: folwark, na oznaczenie części dóbr przeznaczonych na wydzierżawienie, ale jednocześnie dowiadujemy się, że dzierżawcami byli okoliczni chłopci, raczej ludność chłopska nie dzierżawiła całych folwarków, tylko ich niewielkie fragmenty. Najlepszy dowód, że w 1933 r. Sanguszko wydzierżawił tylko nieco ponad 600 ha. (s. 165) Termin „magnateria” używamy dla okresu staropolskiego, w XIX i XX w. jest już archaizmem. (s. 111) Z kolei współczesne określenie „tereny zielone” nie pasuje do rzeczywistości XIX w. (s. 111) Lepiej budynków folwarcznych nie nazywać „gmachami” i z pewnością też „gumna” nie były „gmachami” do „składowania produktów rolnych” (s. 128), bo gumnem było całe podwórze gospodarcze (folwarczne) razem z otaczającymi je budynkami (stajniami, oborami, spichlerzami itd.). Sanguszkowie pieczętowali się herbem Pogoń Litewska, a nie „herbem Pogoni Litewskiej”. (s. 12)

Autor tworzy też własne terminy, których jednak przeważnie sam nie objaśnia czytelnikowi, zostawiając pole dla domysłów, np. „nurty genealogiczne” (s. 12); „struktura folwarczna” (s. 10, 131); „system prowadzonych dzierżaw” (s. 10); „informacje analityczne” (Autor w ten sposób nazywa zawartość tabel umieszczony w pracy) (s. 9); „frakcje” (Autor tak nazywa podrozdziały swojej pracy) (s. 10).

⁸ Autor nie tylko nie zna prawidłowego brzmienia tego kluczowego terminu dla poruszanej tematyki, ale też do końca nie rozumie jego znaczenia, co potwierdza dalej pisząc: „W kwotę tę wliczona była pensja, ordynaria, mieszkanie, opał, ziemniaki i utrzymanie inwentarza”. (s. 185)

Autor nie szczędzi czytelnikowi licznych truizmów, całkowicie zbędnych w pracy naukowej, np. „Sanguszkowie... prowadzili w swoim majątku działalność rolną i przemysłową nastawioną na zysk”, czy można było się spodziewać innego rozwiązania? (s. 144); „w wydziałach, w których przychody były większe niż rozchody generowany był zysk” (s. 153)⁹; „zgromadzone zasoby, które miały określoną wartość” (s. 157)¹⁰; „sprzedaż gruntów uprawnnych potwierdzana była umową z nabywcą oraz potwierdzana pismami” (s. 165); „majątek księcia Romana dawał mieszkańcom...możliwość znalezienia zatrudnienia” (s. 185); „Zasilanie gleby nawozami organicznymi wpływało na polepszenie się żyzności ziemi uprawnej i wpływało na lepsze plonowanie” (s. 260); „Folwarki księcia wyposażone były w park maszynowy, wśród których [s] znajdowały się maszyny rolnicze”. (s. 260)

Mamy też w rozprawie duży wybór kolokwializmów, np. „pogrzeb tak znanej osoby” (s. 62); „Ten bogaty magnat [Hieronim Sanguszko] prowadził rozrywkowy tryb życia i po pańsku trwonił zgromadzony majątek”(s. 30); „wojny napoleońskie obudziły w księciu [Eustachym] ducha wojaka” (s. 34); „Eustachy Sanguszko był inicjatorem wprowadzenia w swoim majątku przenośnej kolejki wąskotorowej z parkiem wozowym” (s. 58); „ranking największych właścicieli ziemskich w II RP” (s. 136); „markowy samochód” (s. 223).

Zupełnie zbyteczne w opracowaniu naukowym jest nadużywanie tytułów rodowych, co niestety ma miejsce w pracy¹¹. Mam wrażenie, że Autor czasami ulega bezkrytycznie źródłom, za którymi cytuje owe tytuły, szczególnie gdy nie są uzasadnione prawnie, np. narzeczona Hieronima Sanguszki, Urszula Potocka nie była hrabianką (s. 30), lub pisze je z dużej litery (s. 136).

⁹ Cały ostatni akapit na tej stronie (s. 153) jest zbiorem twierdzeń oczywistych i miejscami nieprecyzyjnie zapisanych, np. „Porównując zyski i straty działów gospodarczych należało także wziąć pod uwagę obroty gotówkowe uzyskiwane przez te sektory.”

¹⁰ Także dalej w tym samym akapicie Autor podaje: „Rejestr taki sporządzony był na wniosek urzędu skarbowego..., który badał prawidłowość oświadczeń majątkowych...”, to chyba dla każdego jest oczywiste, że urzędy skarbowe [Izby Skarbowe] zajmowały się ściąganiem podatków i kontrolą księgowości podmiotów gospodarczych itd.

¹¹ Liczba występujących różnych form w pracy, np. książę – 607; księcia - 560, księżna 117.

Niestety w bardzo licznych miejscach zawiodła autorska korekta językowa, np. czytamy (wybrałem tylko kilka przykładów, ale praktycznie na każdej stronie pracy spotykamy się z wieloma błędami, od poważniejszych do drobniejszych): „Celem tego opracowania było ukazanie całokształtu związanego z funkcjonowaniem i wielkością majątku w wybranym okresie z naukowego punktu widzenia.” (s. 8) „Okres badawczy zagadnienia miał się skupić na sytuacji majątku na przełomie XIX i XX wieku z uwzględnieniem okresu okupacji wojennej i likwidacji majątku przez nową władzę” (s. 11); „lasy były gospodarowane...” i „każdy rewir lasu był nadzorowany i gospodarowany...” (s. 304); „prowadził wystawne życie na zagranicznych hulankach” (s. 223). „Pracownicy zatrudnieni...byli przypisywani do poszczególnych działów gospodarczych w księgach i bilansach rozliczeniowych”. (s. 182)

Czytelnik nie dowie się w jakich „obcojęzycznych” opracowaniach „problematyka zagadnień związanych z rodem Sanguszków” została przedstawiona powierzchownie. (s. 10) Także tajemniczo brzmi sformułowanie, że „pewne szczegółowe informacje odnoszące się do poruszanego tematu mogły znajdować się w zagranicznych archiwach na terenie Ukrainy i Białorusi oraz Brazylii, jednakże ze względów obiektywnych autor nie mógł skorzystać z tych zasobów.” (s. 10) Również dużej wyobraźni wymaga zdanie: „Oprócz systemu dzierżaw książę sprzedał kilka folwarków, np. w Niedomicach w roku 1935.” (s. 165) „Każdy z robotników wymagał aprowizacji, czyli wynagrodzenia, dodatków oraz wyżywienia.” (s. 181)

Z drobniejszych rzeczy należy zaznaczyć, że jeżeli mówimy o terytorium dawnego państwa polsko-litewskiego: „Litwie, Białorusi, Ukrainie i Rzeczypospolitej”, to raczej w tym zestawieniu użyć na końcu określenia „Polska”, gdyż Rzeczpospolitą raczej nazywamy cały organizm państwa polsko-litewskiego do rozbiorów. (s. 6) Autor dwukrotnie wspomina „Komitet Towarzystwa Rolniczego”, ale nie ujawnia, o jakim Towarzystwie mówi. (s. 180-181)

Wątpliwości budzi układ *Bibliografii*. „Materiały statystyczne” powinny znaleźć się w grupie źródeł drukowanych. W tej ostatniej grupie należy także wprowadzić korekty, np. niektóre publikacje przenieść do opracowań lub umieścić w odrębnej podgrupie „druków współczesnych”. Teksty Józefa Dunin-Karwickiego lepiej pasują do pamiętników, a z pewnością wśród wspomnień powinien znajdować się *Pamiętnik* Eustachego Sanguszki, czy *Pamiętniki* Kitowicza. Część pozycji powinno się przenieść do opracowań.

Niepełne są podpisy pod fotografiami (nie ma miejscowości): rys. 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

W spisie skrótów zabrakło koniecznych informacji o używanych w pracy jednostkach pieniężnych (walutowych), jednostkach miar z przeliczeniami na współczesne (metryczne). Takie informacje są w pracy konieczne¹², a jednocześnie zwalniają Autora z omawiania (oraz przeliczania) używanych jednostek miar i systemów pieniężnych w różnych zaborach i epokach. (s. 132, 144, 204)

Podsumowanie

Temat i koncepcja pracy z pewnością zasługuje na uwagę i opracowanie. Jakość wykonania niniejszego dzieła budzi duże wątpliwości. Lista braków i niedociągnięć jest długa. Już na etapie tworzenia konstrukcji dzieła Autor nie potrafił logicznie rozmieścić zaplanowanej tematyki w poszczególnych fragmentach rozprawy. Przystępując do pisania pracy wielowątkowej, wymagających różnorodnych źródeł, nie przeprowadził właściwej kwerendy, selekcji materiałów archiwalnych, drukowanych i nie zapoznał się z odpowiednią literaturą przedmiotu. Mając do dyspozycji jedno z lepiej zachowanych w Polsce

¹² Co można pokazać na konkretnym przykładzie, Autor pisze, że powierzchnia dóbr sławuckich wynosiła ponad 63 tys. dziesięcin, w drugim zdaniu przelicza ten wynik na hektary podając ponad 142 tys. ha, zamiast: 69 tys. ha. (s. 65; ten sam błąd na s. 66!)

archiwów podworskich z niezrozumiałych powodów Autor wybiórczo sięgnął do nielicznych rękopisów sanguszkowskich. Braki w źródłach rękopiśmiennych można było w części uzupełnić materiałami drukowanymi i opracowaniami, ale i na tym odcinku widać ogromne zaniedbania. Nie zapoznając się z literaturą naukową trudno wyłącznie na materiale źródłowym napisać prawidłowo monografię. Widać to dobrze w omawianej rozprawie. Tam, gdzie Autor szerzej wykorzystał opracowania otrzymaliśmy miejscami lepszy tekst, np. rozdział I, który powstał w dużym stopniu w oparciu o literaturę biograficzną (np. biogramy z PSB). Autor miał również duże trudności z wykorzystaniem zebranych informacji źródłowych, ich analizą, i wreszcie ze skomponowaniem z nich tekstu naukowego. Najczęściej liczne dane starał się umieścić w rozprawie bez wprowadzenia odpowiedniej selekcji, usystematyzowania, objaśnień i interpretacji. Doprowadziło to do sporego chaosu terminologicznego, chronologicznego i problemowego¹³. Już widać to przeglądając spis treści, a zaczynając lekturę poszczególnych podrozdziałów potykamy się w kolejnych akapitach o różnego typu powtórzenia, o wymieszanie chronologiczne i tematyczne, o braki w logicznej ciągłości poruszanych problemów.

Zarówno w samym tekście pracy, jak i w tabelach nie brakuje cytatów z materiałów źródłowych umieszczonych bez prawidłowych wyjaśnień. Szczególnie tabele są dowodem na to, że Autor w ogóle nie zna zasad edycji materiałów źródłowych. Nie widzi tam potrzeby oznaczania cytatów, modernizowania pisowni, używania przypisów (np. językowych), wykonywania podsumowań liczbowych.

Dodatkowym problemem niniejszego opracowania jest język, który pod względem formy i stylu nie spełnia norm obowiązujących w pracach naukowych.

¹³ Panujący w pracy chaos terminologiczny pozwala podejrzewać, że Autor używając zamiennie różne słowa zaczerpnięte ze źródeł nie do końca rozumie ich znaczenia, a dotyczy to terminów podstawowych przy opisywaniu dóbr ziemskich, np. aktywa, bilans, folwark, gumno, klucz, naturalia, ordynaria itd.

Według mnie przedstawiona praca nie wyczerpuje tematu, nie stawia pytań badawczych i nie próbuje na nie odpowiedzieć. Miejscami obszerny materiał informacyjny zebrany w rozprawie nie posiada większej wartości ze względu na niekompletną bazę źródłową i popełnione błędy metodologiczne przy jego opracowywaniu.

Podsumowując moje uwagi uważam, że rozprawa mgr. Pawła Mierzwy w przedstawionej postaci nie spełnia wszystkich warunków do dopuszczenia do dalszych etapów postępowania doktorskiego. Zalecam wykonanie w rozprawie koniecznych uzupełnień i poprawek. Do najważniejszych zaliczyłbym następujące sprawy:

- uzupełnienie kwerendy źródłowej, przede wszystkim w archiwum Sanguszków (AN w Krakowie);
- uzupełnienie literatury przedmiotu: o wybrane pozycje dotyczące historii wielkiej własności ziemskiej (ziemiaństwa) w Polsce (zob. wyżej), o opracowania poświęcone wielkim dobrom ziemskim (przykłady), o opracowania dotyczące pracowników wielkich majątków ziemskich, a także o inne pozycje konieczne do skomentowania materiałów zebranych w rozprawie (np. dotyczące problematyki gospodarczej);
- korektę konstrukcji pracy (najważniejsze punkty podałem wyżej), tytułów rozdziałów;
- uzupełnienie *Wstępu*, np. o omówienie terminologii używanej w pracy;
- uporządkowanie tekstu rozprawy, czyli przeniesienie lub usunięcie zbędnych fragmentów, które nie dotyczą tematu danego fragmentu pracy (rozdziału, podrozdziału); każdy rozdział powinien zaczynać się od krótkiego wprowadzenia, omawiającego tematykę tej części pracy; konieczne jest wprowadzenie komentarzy i podsumowań autorskich w poszczególnych rozdziałach, dotyczy to również prezentowanych danych w tabelach, Autor powinien dodać przy nich swoje uwagi, porównania, a pominąć zbędne powtórzenia identycznych informacji, które już zostały zapisane w danej tabeli;

- oczyszczenie pracy z powtórzeń;
- korekta językowa, ze szczególnym zwróceniem uwagi na uporządkowanie merytoryczne narracji, a także usunięcie: truizmów, kolokwializmów, terminów współczesnych, błędów stylistycznych i gramatycznych;
- korekta tabel (językowa, objaśnienia terminów);
- korekta *Bibliografii*;
- uzupełnienie spisu skrótów.

Tadeusz Epsztein